

Klaudiusz Świącicki

ORCID: 0000-0001-5313-0800

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska)

Zakopane i Tatry *fin de siècle*. Jan Kasprowicz – podróże artysty

Artykuł omawia proces kształtowania się zainteresowania Zakopanem i kulturą Podhala w drugiej połowie XIX w. oraz na początku wieku XX. Porusza problem nabywania przez górali narodowej tożsamości. Charakteryzuje środowisko zakopiańskiej elity inteligenckiej i artystycznej. Podejmuje próbę analizy, w jaki sposób fascynacja tatrzańskim krajobrazem oraz góralską kulturą wpłynęła na ukształtowanie się jednego z mitów fundujących nowoczesną, narodową tożsamość. Jednocześnie stara się ukazać, jak artyści oddziaływali na rozwój Zakopanego jako kurortu. Pokazuje także wpływy bohemy artystycznej na przemiany kultury podhalańskich górali. W drugiej części artykułu omówiono związki poety Jana Kasprowicza z Podhalem. Przedstawiono jego peregrynacje do Zakopanego i Poronina. Na wybranym przykładzie z twórczości podjęto próbę analizy fascynacji poety Tatrami i góralską kulturą.

Słowa kluczowe: Tatry, Zakopane, Jan Kasprowicz, podróże, inteligencja

Góralski mit tożsamości

Zakopane i Tatry to szczególne przestrzenie polskiego krajobrazu. Nie tylko punkty górskiej topografii, w których zimą można uprawiać narciarstwo zjazdowe, latem odbywać traperskie wędrówki po halach, wspinać się na przełęcze, ostrymi grzaniami na wysokie szczyty, by wieczorami przy Krupówkach, w stylizowanych na styl witkiewiczowski karczmach snuć opowieści o swych wyczynach. Podhale to ważny matecznik rodzimej góralszczyzny, która w ostatnich dwu stuleciach urosła niemalże do sewrskiego wzorca polskości. Góral podhalański jak nikt inny – może poza Krakowianinem – stał się alegorią prometejskiej witalności ludu polskiego. Przypisywane mu cechy: jurność, honor, umiłowanie wolności, braterstwo, nieustępliwość w walce, prosta i ufna

religijność oraz umiłowanie otaczającej go, ojczyściej przyrody – to wartości mające wyróżniać kształtujący się, z wszystkich stanów zrodzony naród polski. Łatwo zauważyć, że w tym wyidealizowanym obrazie ludu, nieskażonego i niezepsutego, sporo projekcji dawnej XVII-wiecznej sarmackości¹. Podobnie zresztą jak u dawnych „Panów Braci” cnoty te łatwo mogły przekształcić się w swoje przeciwstawienia. Na ambiwalentność oddziaływania kościelnych oraz dworskich wzorców na włościan wskazywał Ludwik Stomma w książce *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*² Zresztą już Adam Mickiewicz w ostatniej księdze *Pana Tadeusza*, poprzez akt nobilitacji, wpisał nadniemeńskiego chłopca w krąg obywatelstwa. Na temat procesu włączenia włościan w obręb narodowej wspólnoty, zakorzenionej w tradycji sarmackiej, pisze Michał Rauszer:

Wraz z rozszerzeniem się tego, czym pod względem politycznym był naród w XIX i początkach XX wieku, włączyli się, lub zostali włączeni, do niego także chłopcy. Wskazanie na podział na naród polityczny i kulturowy jest tutaj o tyle istotne, że ten pierwszy pozwalał właśnie chłopom stać się częścią narodu, a ten drugi dawał znaczenie temu, czym dla tych chłopów była „polskość”. W podanym przykładzie z wartościami kulturowymi i identyfikacjami w skrajnej wersji można zaproponować taki model, w którym przez rozszerzenie politycznego znaczenia narodu chłopcy stają się jego częścią. Natomiast przez oparcie go na wartościach i normach kultury sarmackiej [...] chłopcy ci w pewnych przypadkach mogą przejmować go w formie szlacheckiego nacjonalizmu klasowego. Innymi słowy, chłopcy mogą przejmować wartości i normy kultury polskiej (ukształtowanej jako wartości i normy kultury szlacheckiej) i traktować je jako własne. Dziedziczyliby w ten sposób pamięć i sposób postrzegania rzeczywistości ukształtowane w ramach kultury szlacheckiej³.

W drugiej połowie XIX stulecia, gdy w naszej części Europy kształtowała się oparta na kryterium etnicznym tożsamość, góral z Podhala nadawał się doskonale, by w narodowej wspólnocie być uosobieniem polskiego ludu. Przyjeżdżającej coraz liczniej pod Tatry inteligencji, nierzadko o szlacheckim rodowodzie, wydawał on się o wiele bardziej atrakcyjny niż – znany z rodziwej wsi – uległy i mało rozgarnięty chłop, dopiero co uwolniony z okowów pańszczyzny. Dla rodzącego się i zdobywającego coraz większe wpływy ruchów ludowego oraz narodowego góral spod Tatr był godnym propagowania typem polskim. W folklorystycznej manierze warstw wyższych jego galicyjscy rywale: Huculi, Bojkowie i Łemkowie – reprezentujący równie ciekawą kulturę – z racji odmienności wyznaniowych i ciężeniu ku ukraińskości nie mieli

¹ Na temat kultury sarmackiej zob. M. Bogucka, *Kultura sarmatyzmu w Polsce XVI–XVII w.*, Wyd. Neriton, Warszawa 2016.

² L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1986, s. 73–77.

³ M. Rauszer, *Dwa ciała króla i naród polityczny. Kształtowanie się tożsamości chłopskiej w kontekście procesów narodotwórczych*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa” 2018, nr 50, s. 8.

większych szans⁴. Nie ma znaczenia tu fakt, że przecież wszyscy górale zachodniego łuku Karpat są mieszańką etniczną wywodzącą się od idącej z południa kolonizacji wołoskiej, która spotkała się z przybywającą od północy migracją słowiańską. Dwustronny proces zasiedlania Karpat trwał od wieków średnich⁵. Pod koniec XIX w. dał już etnosy zakorzenione, o kulturze wyrosłej w miejscowym krajobrazie, atrakcyjne dla silnych nacjonalizmów, zwłaszcza polskiego i ukraińskiego, choć należy również pamiętać o rodzącej się tożsamości słowackiej⁶. Przecinająca Tatry granica galicyjsko-węgierska zadecydowała w dłuższej perspektywie o walencji narodowej miejscowych górali.

Osiadli mieszkańcy Podhala byli świadomi granic swej ojcowizny. Jak pisze August Wrześniowski w opublikowanym w 1882 r. na łamach „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego” artykule:

Górale zamieszkujący stoki Tatr pod nazwą „Podhala”, tj. krainy położonej poniżej hal górskich pastwisk, obejmują obszar objęty następującymi granicami: od południa łańcuchem Tatr, od wschodu rzeką Białką, od zachodu Czarnym Dunajcem, od północy dalszym ciągiem tej rzeki oraz Dunajcem do Ujścia Białki. Zaledwie potrzeba nadmienić, że mieszkańcy Podhala są Podhalanami; tak sami się nazywają i to samo miano nadają im sąsiedzi. Okolice Spiża i Orawy sąsiadujące z Podhalem są stanowczo z tego ostatniego wyłączone, nawet okolice przez Polaków zamieszkałe. Tak więc Podhale ogranicza się galicyjskimi stokami Tatr, nigdzie politycznej granicy nie przekraczając⁷.

U schyłku XIX w. Podhale i podhalańscy górale stali się jednym z mitów fundacyjnych rodzącej się, ponadstanowej polskości, mitem atrakcyjnym dzięki urokowi góralskiego folkloru i pięknu wysokogórskiego krajobrazu. Znakiem włączenia Tatr do narodowego imaginariu są powstające wtedy masowo ryciny z szybującymi ponad turniami orłami⁸. Przykładem może być drzeworyt Stanisława Witkiewicza, przedstawiający orła porywającego barana na skalnej perci⁹.

⁴ Na temat górali wschodniokarpackich zob. S. Kryciński, *Lemkowszczyzna po obu stronach Karpat*, Wyd. Libra, Rzeszów 2019; A. Potocki, *Zaginiony świat bieszczadzkiego kresu. Bojkowie, Żydzi, Polacy, Niemcy, Cyganie*, Wyd. Carpathia, Rzeszów 2017, s. 89–190.

⁵ Zob. J. Dziadowiec, E. Wiącek, *Góralstwo, góralstwo – konstruowanie i funkcjonowanie podhalańskiego mitu* [w:] *Semiotyczna mapa Małopolski*, red. E. Wiącek, Księgarnia Akademicka, Kraków 2015, s. 259–261.

⁶ Chociaż opozycja między tożsamością lokalną a świadomością narodową jest po dziś dzień ważnym elementem identyfikacji grupowej górali północnej i wschodniej części Karpat. Zob. na ten temat: *Góralstwo mniej znane. W poszukiwaniu tradycji*, red. Ł. Sochacki, Wyd. Fundacja Mapa Pasji, Kraków 2020.

⁷ A. Wrześniowski, *Tatry i Podhalanie*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” 1882, t. VII, s. 3. Zachowano pisownię oryginalną.

⁸ Zob. J. Majda, *Góralstwo w twórczości Stanisława Witkiewicza*, Ossolineum, Wrocław 1975, s. 5.

⁹ S. Witkiewicz, *Na przełęczy. Wrażenia i obrazy z Tatr*, Nakład Gebethnera i Wolfa, Warszawa 1891, s. 106.

Powyższy motyw jest silnie zakorzeniony i współcześnie, choć dziś już mocno poddany zarówno narodowo-katolickiemu, jak i popkulturowo-konsumpcyjnemu schematyzmowi. Na nic zdają się próby dekonstrukcji góralskiego mitu, dokonywane chociażby przez Antoniego Krocha, etnografa, znawcę podhalańskiego folkloru w książce *Sklep potrzeb kulturalnych*:

Piękne dlatego, że góralskie, czyli odwieczne, archaiczne, homeryckie, cudem dochowane do naszych czasów. Piękne, ponieważ twierdzili tak najwięksi polscy artyści. Piękne, bo uznane za piękne, ukochane od pokoleń. Piękne, bo cudzoziemcy się zachwycają. Piękne, bo wypada mówić, że piękne. [...] Przede wszystkim – jest to pogląd ahistoryczny, gdyż odnosi się zarówno do kultury chłopskiej XIX wieku i dawniejszej, jak do produkcji współczesnej. Tymczasem sztuka dawna i współczesna to dwa, zasadniczo odmienne zjawiska. Nie jest prawdą, że współczesna kultura góralska jest reliktem dawnych czasów, skamienieliną, zachowaną dla naszej przyjemności. Nie jest również prawdą, że stanowi ona bezpośrednią kontynuację tradycyjnej sztuki chłopskiej. [...] Obejmowanie jednym terminem tak różnych zjawisk, jak tradycyjna i współczesna sztuka ludowa i ich rozmaite stadia pośrednie, jest błędem poznawczym. [...] Momentem przełomowym w historii sztuki góralskiej było pojawienie się panów, świadomie w nią ingerujących i przejmujących ją na własny użytek¹⁰.

Zawarte w cytowanej powyżej pracy uwagi na temat dyskusyjności przejawów góralskiego charakteru, związków męskiego stroju z austriackim mundurowym, alpejskimi wpływami na zakopiańską architekturę, uatrakcyjnianiem ludowej sztuki plastycznej czy tańca przez ceperskich artystów, nauczycieli i instruktorów – nie odbijają się większym echem. Przekonanie o regionalnej odrębności, a zarazem o wpisanej w polskość samorodnej miejscowej tradycji i kulturze trwa i pewnie trwać będzie¹¹.

Koliba ceprów albo zachwyt góralszczyzną

W utrwalaniu się w ogólnopolskiej świadomości podhalańskiego krajobrazu i wpisanej w nią miejscowej kultury niepoślednie znaczenie odgrywali artyści i uczeni¹². Pierwsze ślady zafascynowania widokami Tatr znaleźć można już u XVIII-wiecznych podróżników. Prekursorem badań nad klimatem, florą oraz petrografią był Szwed Georg Wahlenberg. W 1813 r. prowadził badania po liptowskiej stronie Tatr, wchodząc między innymi na Starobociański Wierch

¹⁰ A. Kroch, *Sklep potrzeb kulturalnych*, Wyd. Pruszyński i S-ka, Warszawa 1999, s. 123–124. Zob. także A. Kroch, *Sklep potrzeb kulturalnych po remoncie*, Wyd. Mg, Warszawa 2013, s. 35.

¹¹ Świadczy o tym m.in. antologia *Tatry i górale w literaturze polskiej*, red. J. Kolbuszewski, Ossolineum, Wrocław 1992.

¹² Zob. J. Banach, *Tatry malownicze. Polski pejzaż górski 1800–1950* [w:] *Symposium „Góry w kulturze polskiej”*. Kraków 9–10 listopada 1974, red. M. Broniowska, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Kraków 1975, s. 77–93.

i Łomnicę. Na Podhalu odwiedził Nowy Targ, Czarny Dunajec i Chochołów¹³. Stanisław Staszic, w rozprawie *O ziemiordztwie Karpatów i innych gór i dolin Polski*, jako pierwszy dał obraz budowy geologicznej Tatr¹⁴. W dziele tym zawarł też interesujące wzmianki na temat miejscowych górali. Początki badań nad folklorem ludu podhalańskiego związane są z osobą Ludwika Zejsznera i jego pracami: *Pieśń ludu Podhalan* oraz *Podhale i północna pochyłość Tatrów, czyli Tatry polskie*¹⁵. Seweryn Goszczyński w *Dzienniku podróży do Tatrów* zmieścił góralskie przyspiewki ludowe¹⁶. Dziennik jest zapisem ekskursji, którą poeta odbył w 1832 r. po Spiszu, Podhalu i Tatrach. Wrażenia krajobrazowe mieszają się w nim z opisem folkloru. Tatrami zafascynowany był Wincenty Pol, nie tylko romantyczny poeta, ale także geograf i etnograf¹⁷. Po raz pierwszy odwiedził Tatry w 1835 r. Potem bywał w nich kilkakrotnie, w 1852 r. prowadząc w góry wycieczkę studentów. Na uwagę zasługują prekursorskie przewodniki po Tatrach, autorstwa malarza i fotografa Walerego Eljasza Radzikowskiego: *Ilustrowany przewodnik do Tatr* oraz *Szkice z podróży w Tatry*¹⁸. W 1887 r. wyznaczył on pierwszy oznaczony tatrzański szlak turystyczny, prowadzący do Morskiego Oka¹⁹.

W drugiej połowie XIX w. rozkwit jako artystyczna i turystyczna przystań zawdzięcza Zakopane wielu postaciom. W niniejszym artykule przywołam tylko kilka z nich. Początki zakopiańskiego kurortu wiążą się z nazwiskiem Tytusa Chałubińskiego²⁰. Po raz pierwszy wyprawił się w Tatry w 1852 r. Odkrył lecz-

¹³ G. Wahlenberg, *Flora Carpatorum Principalium*, Göttingae 1814.

¹⁴ S. Staszic, *O ziemiordztwie Karpatów i innych gór i dolin Polski*, Drukarnia Rządowa, Warszawa 1815; zob. także J. Kolbuszewski, *Literatura i Tatry. Studia i szkice*, Wyd. Tatrzańskiego Parku Narodowego, Zakopane 2016, s. 147–173.

¹⁵ L. Zejszner, *Pieśń ludu Podhalan*, „Biblioteka Warszawska”, Warszawa 1845 oraz L. Zejszner, *Podhale i północna pochyłość Tatrów, czyli Tatry polskie*, „Biblioteka Warszawska”, Warszawa 1849, t. 1, 3, 4; 1851, t. 4; 1852, t. 2.

¹⁶ S. Goszczyński, *Dziennik podróży do Tatrów*, B.M. Wolff, Petersburg 1853.

¹⁷ Na jego temat zob. J. Rosnowska, *Dzieje poety. Opowieść o Wincentym Polu*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1973; J. Majchrowski, *Wincenty Pol. Szkic biograficzny*, Wyd. Lubelskie, Lublin 1982; *Wincenty Pol jako geograf i krajoznawca*, red. A. Jackowski, I. Sołjan, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006; *Wincenty Pol. W służbie nauki i narodu*, red. K. Grodzińska, A. Kotarba, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2010.

¹⁸ W. Eljasz Radzikowski, *Ilustrowany przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnic*, Nakładem J.K. Żupańskiego, Poznań 1870; W. Eljasz Radzikowski, *Szkice z podróży w Tatry*, Nakład „Tygodnika Wielkopolskiego”, Poznań 1874.

¹⁹ J. Woźniakowski, *Dobrańsze niż indziej towarzystwo. Życie artystyczne w Zakopanem do roku 1939* [w:] *Zakopane. Cztery lata dziejów*, red. R. Dutkova, t. 2, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1991, s. 196.

²⁰ Na jego temat zob. A. Wrzosek, *Tytus Chałubiński. Życie – działalność naukowa i społeczna*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1970; B. Petrozolin-Skowrońska,

nicze walory Zakopanego, stając się prekursorem leczenia gruźlicy płuc tatrzańskim powietrzem. Był jednym z pionierów taternictwa, wyznaczał nowe szlaki tatrzańskie, m.in. na Lodowy Szczyt (1880)²¹. Walnie przyczynił się do założenia Towarzystwa Tatrzańskiego (1884) i Muzeum Tatrzańskiego (1889). Zasłynął także jako autor opisu górskiej wędrówki pt. *Sześć dni w Tatrach*, pierwotnie opublikowanego w 1879 r. na łamach „Niwy” oraz „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego”²². Jedną z przełęczycy Tatr Wysokich w masywie Szpiglasowego Wierchu nosi nazwę Wrót Chałubińskiego. Władysław Zamoyski, postać biograficznie i rodowo łącząca trzy zabory, w roku 1889 kupił zakopiańskie dobra, wygrał proces graniczny o Morskie Oko i rozpoczął proces wtórnego zalesiania Tatr. Jego matka, Jadwiga z Działyńskich Zamoyska, w 1890 r. przeniosła z wielkopolskiego Kórnika do Kuźnic szkołę gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt²³.

W rozwoju Zakopanego jako kurortu leczącego gruźlicę niepoślednie miejsce zajął Andrzej Chramiec²⁴. To postać w rozwoju Zakopanego szczególnie. Należał bowiem do pierwszego pokolenia górali podhalańskich, którzy zdobyli wyższe wykształcenie. Góral od pokoleń: ród matki Bukowskich (zwanych też Palarzami) wywodził się z Kościeliska; ród ojca od wieków był osiadły w tej części Zakopanego, która zwie się Chramcówkami. Urodzony w 1859 r., pierwsze lata życia spędził pod Tatrami, dzieląc wszystkie niedole zwykłego, góralskiego dziecka. Dzięki poświęceniu rodziców i własnemu samozaparciu po ukończeniu jednoklasowej szkoły w Zakopanem, prowadzonej przez organistę Leopolda Czubernata, pod kuratelą ks. Józefa Stolarczyka, kontynuował naukę w czteroklasowej szkole w Nowym Targu, maturę zdał w Wadowicach. Studiował w Krakowie na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uzyskawszy dyplom lekarski, wrócił do rodzinnej miejscowości, gdzie poświęcił się pracy zawodowej i organicznej. Gdy Zakopane w 1886 r. stało się Stacją Klimatyczną, został lekarzem klimatycznym. W roku następnym, uzyskawszy pożyczkę z Kasy Zaliczkowej w Nowym Targu, rozpoczął budowę własnego sanatorium. Był to pierwszy nowoczesny zakład wodoleczniczy w Zakopanem.

Tytus Chałubiński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981; W. Wójcik, *Chałubiński – Zakopane i Górale*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2010, z. 3–4 (55), s. 75–95.

²¹ Z. Wójcik, *Chronologia tatrzańskich wypraw Chałubińskiego*, „Wierchy” 1962, nr 30, s. 170–179.

²² Zob. T. Chałubiński, *Sześć dni w Tatrach. Wycieczka bez programu*, Nakład Redakcji „Orlego Lotu”, Kraków 1921; J. Kolbuszewski, *Literatura i Tatry...*, s. 353–375.

²³ Na temat Zamoyskiego zob. Z. Bosacki, *Władysław Zamoyski 1853–1924. Fundator Kórnika i Zakopanego*, Wyd. Biblioteka Kórnicka, Kórnik 2002; *Władysław Zamoyski 1853–1924*, red. S. Sierpowski, Wyd. Biblioteka Kórnicka, Kórnik–Zakopane 2003.

²⁴ Zob. A. Chramiec, *Wspomnienia doktora Andrzeja Chramca*, Wyd. Biblioteka Kórnicka, Kórnik–Zakopane 2004.

Szybko uzyskał ponadzaborową renomę, zjeżdżali do niego arystokraci, ziemianie, urzędnicy, artyści. U wód doktora Chramca po prostu wypadało być. Swoje uzdrowisko prowadził przez trzydzieści lat, nie przerwał go nawet tragiczny pożar w 1910 r. Zaciągnięta pożyczka pozwoliła odbudować zakład ze zniszczeń. Niestety, wybuch wojny i zarekwirowanie budynków przez c.k. armię na szpital spowodowały niemożność wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań finansowych; zakład wodoleczniczy został sprzedany galicyjskiemu Czerwonemu Krzyżowi. Nie zmienia to jednak faktu, że sanatorium dra Chramca było jak na owe czasu zdrojem nowoczesnym, stosującym prekursorskie metody leczenia, m.in. gruźlicy. Miało to istotny wpływ na rozwój renomy Zakopanego jako uzdrowiska. Równocześnie Andrzej Chramiec dał się poznać jako samorządowiec i społecznik²⁵. Pełniąc funkcję lekarza klimatycznego, walczył o przestrzeganie higieny i podstawowe wygody w wynajmowanych przyjeźdnym przez górali kwaterach. To jemu przypisuje się wydanie zarządzenia o obowiązku posiadania kominów; z krajobrazu Zakopanego zniknęły kurne chaty. Zabiegał o dezynfekcję izb wynajmowanych leczącym gruźlicę kuracjom. Jako radny gminy, a potem wójt, zainicjował budowę wodociągów; planował również elektryfikację. W pracy nad podniesieniem rangi Zakopanego jako kurortu blisko współdziałał z Władysławem Zamoyskim. Obaj odegrali zasadniczą rolę w doprowadzeniu do miejscowości kolei żelaznej. Jego zabiegi nad podniesieniem poziomu higieny powodowały tłący się konflikt z mniej zamożnymi góralami. Padały oskarżenia o forowanie własnego zakładu leczniczego kosztem kwater prywatnych. Z drugiej strony Chramiec jako samorządowiec, znający zarówno zasobność gminnej kasy, jak i mentalność góralską, opowiadał się za ewolucyjną modernizacją infrastruktury. Doprowadziło to z kolei do konfliktu z doktorem Tomaszem Janiszewskim – następcą Chramca na stanowisku lekarza klimatycznego – oraz przedstawicielami zakopiańskiej, napływowej kolonii inteligencko-artystycznej, której przewodził Stanisław Witkiewicz. Ten ostatni zaatakował zakopiańskich radnych, a szczególnie dra Chramca, w publikowanym na łamach „Przeglądu Zakopiańskiego” od lipca do listopada 1902 r. cyklu artykułów zatytułowanym *Bagno*²⁶. Dziś niełatwo zrozumieć ten spór sprzed lat. Obie strony dążyły do rozwoju Zakopanego jako uzdrowiska i miejscowości wypoczynkowej. Różnice polegały raczej na intensywności tego rozwoju. Andrzej Chramiec jako wójt miał na uwadze możliwości rozwojowe gminy, ograniczane aspektami finansowymi. Jego adwersarze te ostatnie zdawali

²⁵ I. Homola, *Od wsi do uzdrowiska. Zakopane w okresie autonomii galicyjskiej 1867–1914* [w:] *Zakopane. Czterysta lat dziejów*, red. R. Dutkova, t. 1, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1991, s. 198–200.

²⁶ Artykuły zostały opublikowane w pozycji zwartej: S. Witkiewicz, *Bagno*, Towarzystwo Wydawnicze, Lwów 1903.

się bagatelizować. Konflikt między Chramcem a Witkiewiczem, zakończony procesem sądowym we Lwowie, pokazuje jednak, jak wysoka była atmosfera polemik ludzi zaangażowanych w rozwój podtatrzańskiego kurortu²⁷.

Inicjatorem powstania i pierwszym naczelnikiem Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego był gen. Mariusz Zaruski, twórca wielu szlaków turystycznych i dróg taternickich, prekursor narciarstwa w regionie, autor m.in. *Zarysu rozwoju narciarstwa i zimowej turystyki polskiej w Tatrach*²⁸. W 1886 r. po raz pierwszy przyjechał pod Tatry, by leczyć gruźlicę, Stanisław Witkiewicz. W cztery lata później osiedlił się na stałe w Zakopanem. Jego działalność jako malarza, architekta i pisarza miała istotny udział w kształtowaniu się tatrzańskiego mitu²⁹. Wydana w 1891 r. książka *Na przełęczy* stała się *Biblią* tatrzańskich fascynatów, rozbudzając miłość wśród kolejnych pokoleń do tych niezwykłych gór³⁰. Na wielu obrazach upamiętniał górskie krajobrazy. Opierając się na miejscowych tradycjach ciesielskich, stworzył styl zakopiański w architekturze (wille Koliba, Pod Jedlami, Pepita, Korwinówka, Zofiówka) oraz sztuce użytkowej³¹. Był jedną z tych postaci, które w sposób istotny przyczyniły się do transformacji kultury górali podhalańskich i trwałego wpisania jej w krąg polskiego imaginarium. Dopiero postępująca choroba zmusiła Witkiewicza do opuszczenia w 1908 r. ukochanego Zakopanego i przeniesienia się do położonego nad Adriatykiem Lovran. Tam też zmarł 5 września 1915 r.; jego ciało pochowano na cmentarzu na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem, obok grobów Tytusa Chałubińskiego i Sabały³².

Styl witkiewiczowski, ustalający zakopiański kanon w architekturze i sztuce użytkowej, poddany został krytyce. Zastrzeżenia nasiliły się w okresie sądowego procesu wokół cyklu artykułów *Bagno*. Interesującą polemikę prze-

²⁷ Świetnie ten spór charakteryzuje w swej książce zakopiańczyk, Włodzimierz Wnuk; zob. W. Wnuk, *Moje Podhale*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1968, s. 27–28.

²⁸ M. Zaruski, *Zarys rozwoju narciarstwa i zimowej turystyki polskiej w Tatrach*, Nakładem Towarzystwa Tatrzańskiego, Kraków 1913.

²⁹ Zob. J. Kolbuszewski, *Literatura i Tatry...*, s. 375–397.

³⁰ S. Witkiewicz, dz. cyt. Zob. inne teksty Witkiewicza o tematyce tatrzańskiej: S. Witkiewicz, *Tatry w śniegu*, „Wędrowiec” 1886, nr 46–48, 52; S. Witkiewicz, *Pisma tatrzańskie*, t. 1 i 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1963; S. Witkiewicz, *W kręgu Tatr*, t. 1–2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1970. Zob. także opracowania: H. Kurczab, *Tatrzańska twórczość literacka Stanisława Witkiewicza*, Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1973; J. Majda, *Góral-szczyzna w twórczości Stanisława Witkiewicza*, Ossolineum, Wrocław 1979; D. Shümann, *Stanisław Witkiewicz jako malarz dźwięku*, „Litteraria Copernicana 2018, nr 1(25), s. 65–76.

³¹ Zob. B. Tondos, *Styl zakopiański i zakopiańszczyzna*, Ossolinem, Wrocław 2004; T. Jabłońska, *Styl zakopiański Stanisława Witkiewicza*, Wyd. Bosz, Olszanica 2019.

³² Szerzej na temat Witkiewicza zob. K. Kosiński, *Stanisław Witkiewicz*, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa 1928; M. Olszaniecka, *Dziwny człowiek. O Stanisławie Witkiewiczu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1984.

prowadził po latach Wojciech Brzega. Ten urodzony w 1872 r. zakopiańczyk należał, podobnie jak Chramiec, do prekursorów góralskiej inteligencji. Jako wolny słuchacz studiował rzeźbę w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, naukę kontynuował następnie w Monachium i Paryżu. W 1901 r. powrócił do Zakopanego i osiadł na Skibówkach, gdzie otworzył własną pracownię artystyczną. Uważał się za ucznia Stanisława Witkiewicza, kontynuatora stylu zakopiańskiego. Jeszcze jako młody chłopak brał udział w budowie willi Koliba. Wykonywał inspirowane góralskim wzornictwem meble, ciesielkę artystyczną, dekorację wnętrz. Po latach Witkiewiczowi zarzucał nadmierną stylizację ornamentyki, zbyt bogatą i skomplikowaną w porównaniu z góralskim pierwowzorem, oraz przewagę formy nad funkcjonalnością. W projektowanych przez Witkiewicza obiektach estetyzacja miała niekiedy być stawiana ponad utylitarnymi potrzebami użytkownika. Niedogodności stylu zakopiańskiego zanalizował na przykładzie willi Koliba:

Witkiewicz dużo włożył czasu i poświęcenia w pracę nad zapoczątkowaniem stylu zakopiańskiego, praca ta nie poszła po linii właściwego rozwoju, bo też i Witkiewicz niewłaściwie wziął się do tego, nie miał zawodowego przygotowania, robił to po dyletancku. [...]

Pierwszą większą budowlą skomponowaną przez Witkiewicza była „Koliba” Gnatowskiego przy ulicy Kościeliskiej. Witkiewicz wziął za podstawę chatę góralską Krzeptowskiego, dziś restaurację Wnuka przy ulicy Kościeliskiej. „Koliba” nie była większą budowlą, tym się tylko różniła od domu Krzeptowskich, że w poprzek dachu dano piętro, to jest do połowy domu dobudowano piętro i szczyt jego zwrócono do frontu. Szczegóły upiększono, w szczycie dano okienko z góry zakończone i jako ozdoby wyglądom dano motyw z łyżników kilka razy powiększony. Już od pierwszej budowli zaczęła się kompilacja. Okienka w szczycie wzięto z odrzwi góralskich. Takie figielki nie mają celu, bo są kosztowne w robocie i niepraktyczne. [...]

Ma też i inne błędy. Na przykład ozdoby do ganków z deszczulek w poprzek słoja wyrzynanych, te całe werandki naokoło domu, które prędko gniją i co lat kilkanaście trzeba robić nowe... Tymczasem powinna być jak największa prostota, dach możliwie najprostszy, bez wyglądom, żeby jak najmniej koryt w dachu było, bo z tym bieda w zimie ze śniegiem i ciągle przecieka. Kominy powinny wychodzić na dach przy samej kalenicy, bo jak wymurowany w korycie, to trudno go zabezpieczyć, by koło niego nie ciekło. Ramy do okien nie powinny być fazowane, ale heblikiem skośnie zebrane według starej mody, gdyż faza nie daje tyle światła i w zimie wilgoć w kątach kwatery się robi³³.

Z przytoczonego cytatu wynika, że przy okazji polemik na temat stylu zakopiańskiego starły się z sobą inteligencki idealizm i estetyzm z góralskim zdrowym rozsądkiem i zamiłowaniem do praktyczności, podobnie jak w przypadku sporu Stanisława Witkiewicza z Andrzejem Chramcem na temat rozbudowy infrastruktury Zakopanego i jego rozwoju jako miejscowości wypoczynkowej.

³³ W. Brzega, *Żywot górala poczciwego (wspomnienia i gawędy)*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1969, s. 53–55.

W tworzonej w drugiej połowie XIX w. zakopiańskiej legendzie ważną postacią pozostaje Jan Krzeptowski, znany powszechnie pod imieniem Sabały³⁴. Myśliwy, gawędziarz, tatrzański przewodnik, wreszcie muzykant przygrywający od serca na gęślikach rzewne melodie. Towarzysz górskich wypraw przybyszających pod Giewont ceperskich panów. Żywy pomnik odchodzącej w przeszłość góralszczyzny. Jego opowieści o życiu i śmierci dawnych, honornych górali, z którymi miał jakoby przestawać, słuchano wieczorami przy blasku księżycy na górskiej hali z równym zaciekawieniem jak w karczmie czy chacie. Nazywano go podhalańskim Homerem, bez niego mit polskich Tatr byłby wysoce niepełny³⁵. Stanisław Witkiewicz walnie przyczynił się do ugruntowania tej legendy. Tak pisał o Sabale:

Biedny, napół ślepy góral, którego całym majątkiem jest dziś kozi serdak i cucha, w której rękawie zeszytym mieszczą się jego gęśliki; chłop, który zaledwie umie czytać i pisać, którego cała nauka leży w obserwacjach, zebranych w walce z dziką naturą i Liptakami – ten biedny starzec byłby zwykłym dziadem, o którego „uprzątnięcie” dopominałyby się w mieście brukowe pisemka, gdyby nie jego nadzwyczajna dusza, rzucająca na jego postać i słowa światło, w którym można odnaleźć blaski, bijące od dzieł wszystkich wielkich poetów³⁶.

Lecz i w przypadku Sabały zdania były rozbieżne. Andrzej Chramiec nie podzielał powszechnego entuzjazmu wobec góralskiego wajdeloty. Odmienne niż Witkiewicz oceniał zarówno osobę, jak i twórczość Krzeptowskiego:

Na tych gęśliczkach wygrywał Sabała swoje nuty. Pożal się Boże, straszny był ich dźwięk, a jeszcze straszniejszy śpiew zwykle podchmielonego starca. Gdy już miałem Zakład, odwiedzał mnie Sabała co czwartek, w czasie zabaw czwartkowych chętnie go przyjmowałem, tylko mi go czasem służba upijała. Letnicy i goście bawili się starym, a on był kontent, nie odróżniał szczerzej gościnności od kiepskich żartów, które mu często czyniono³⁷.

Powyższy osąd wydaje się bardzo surowy. Może jednak zarówno Witkiewicz, jak i Chramiec mają swoje racje. Przy ognisku, na górskich wyprawach nieco inne było audytorium niż w salach zakładu wodoleczniczego. Pośród hal

³⁴ Zob. m.in. A. Stopka, *Sabała*, Wyd. L. Zwoliński i Spółka, Kraków 1897; W.A. Wójcik, *Sabała*, Wyd. Tatrzańskiego Parku Narodowego, Zakopane 2010.

³⁵ Jak pisze Teresa Stala: „Krzeptowski potrafi wydobywać dowcip z gawęd, bawić słuchaczy i płynnie opowiadać. Stworzył on pewien styl nie tylko przewodnika, lecz również artysty – skrzypka oraz gawędziarza, obowiązujący jego następców. Zasadniczymi cechami jego Sabałowego talentu epickiego, które łatwo odnaleźć w opowieści o Śmierci, są humor, realizm i wyostrzony zmysł obserwacyjny. Temu wspaniałemu gawędziarzowi, nazwanemu przez Witkiewicza «Homerem», poświęcono wiele książek i rozpraw. Wydawano jego opowieści, wyraźnie zaznaczając, od kogo pochodzą, co należało raczej do rzadkości, ponieważ tylko nieliczni badacze folkloru podawali nazwiska narratorów przy spisywanych tekstach”. T. Stala, *Zakopiańskie fascynacje Henryka Sienkiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1996, nr 4, s. 87.

³⁶ S. Witkiewicz, *Na przelęczny...*, s. 170. Zachowano oryginalną pisownię.

³⁷ Cyt. za: W. Wnuk, dz. cyt., s. 48.

i turni, w scenerii tatrzańskiego krajobrazu Sabała był u siebie. Dlatego jego bajdy o czasach honornych górali, którym towarzyszyła ckliwa muzyka wyczarowywana z gęślików, robiły tak olbrzymie wrażenie na słuchaczach. W sanatorium czuł się zapewne obco, nie wszyscy kuracjusze byli też w stanie docenić prymitywizm jego góralskiego arcyzmu. W każdym razie Chramiec zdecydowanie sprzeciwiał się umieszczenia postaci Sabały siedzącego u stóp Tytusa Chałubińskiego na słynnym zakopiańskim pomniku, odsłoniętym w 1903 r. Dlatego być może na ufundowanym przez niego dwa lata wcześniej niewielkim pomniku Chałubińskiego tatrzańskiemu Homera nie uświadczy.

Przedstawiając wybrane postacie sławnych zakopiańczyków, zarówno ceprów, jak i górali, wypada przywołać *last but not least* osobę księdza Józefa Stolarczyka. To postać znacząca dla historii stolicy polskich Tatr³⁸. Był chłopskiego pochodzenia, co mogło mieć istotny wpływ na jego zdolności porozumienia się z Podhalańczykami. W 1847 r., będąc wikarym w Tarnowie, zgłosił się jako ochotnik na proboszcza erygowanej właśnie parafii w Zakopanem, powstałej z inicjatywy Klementyny Homolocsowej, ówczesnej właścicielki dóbr zakopiańskich. Początkowo msze odprawiał w kaplicy św. Klemensa, którą rozbudowywał systematycznie, pracując nierzadko fizycznie na budowie. Tak przy ul. Kościeliskiej, najstarszej w Zakopanem, powstał pierwszy kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej³⁹. Od początku prowadził kronikę parafialną: *Liber memorabilium sive historia Parochiae ab 1848* – dzisiaj stanowi ona ważne źródło do poznania rozwoju Zakopanego w XIX stuleciu. Stolarczyk przez swoich parafian początkowo przyjęty był niechętnie. Górale owego czasu byli bardzo pobieżnie schryścianizowani i zbytnią religijnością się nie odznacжали. Podzielane przez nich było Sabałowe porzekadło: „:W Pana Boga wierz, ale mu nie wierz”. Nisko stała też moralność, powszechne były pijaństwo, rozboje, krwawe porachunki i seksualna swoboda. Ks. Stolarczyk powoli katechizował góralską społeczność, zdobywając u niej mir i poważanie⁴⁰. Walcząc z plagą pijaństwa, wprowadził – praktykowane po dziś dzień pod Tatrami – czasowe śluby abstynencji. Potrafił z ambony piętnować rozboje i sąsiedzkie swary. W przypadku przekroczenia szóstego przykazania kazał grzesznikom płci obojga w ramach pokuty znosić kamienie na budowę kościoła. Kara była dotkliwa i publiczna, ale ponoć – jak zapewniają autorzy wspomnień – skutkowała⁴¹. Po wyjściu

³⁸ Zob. K. Karolczak, *Ksiądz Józef Stolarczyk (1816–1893) w stulecie śmierci* [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Chrobaczyński, A. Jureczko, M. Śliwa, Wyd. Secesja, Kraków 1993, s. 517–523.

³⁹ J. Kracik, *Mala prehistoria zakopiańskiej parafii*, „Rocznik Podhalański”, [Zakopane] 1994, t. 6, s. 33–50.

⁴⁰ J. Kracik, *Ksiądz Stolarczyk – apostoł Zakopanego*, „Tygodnik Powszechny” 1948, nr 7.

⁴¹ Zob. W. Wnuk, dz. cyt., s. 146–147.

z konfesjonału potrafił uderzyć petenta laską, a w ramach pokuty nierzadko nakazywał odmawianie różańca na kolanach w procesji wokół kościoła. Bywał jednak wyrozumiały dla ludzkich słabości: gazdom pozwalał w kościele kurzyć fajkę (zapalaną od wiecznej lampki), mocował się z nimi w zakrystii na ręce, a za przystąpienie do spowiedzi, wysłuchanie mszy i kazania potrafił dawać niewielkie pożyczki pieniężne lub podarunki. Dewotki wyrzucał ze świątyni, by Panu Bogu się nie naprzykrzały, a pracy swej nie zaniedbywały. Często odwiedzał wiernych, dzieląc z nimi niedole i udzielając rad w trudnych sprawach. Uczył higieny i prac gospodarskich, zorganizował chór parafialny, zwalczając nałóg pijaństwa, założył Towarzystwo Wstrzemięźliwości, któremu osobiście przewodniczył prawie do śmierci⁴². Patriarchalne metody duszpasterskie znalazły uznanie wśród parafian. Nazywany Jegomościem, stał się powszechnie szanowany⁴³. Do księgi góralskich gwarzeń przeszły kazania ks. Stolarczyka, słuchane i doceniane zarówno przez górali, jak i inteligencję:

Pojedyn cłek to tak myśli, że już Pon Jezus nie inego ni mo do roboty, ino o tem myśleć, coby jemu było dobrze. Heu cłeku, jakbyś ty mógł być szczęśliwy, kieby na cie po krzcie świętym choć roz Pon Bóg pożroł miłosiernie, a po te jesce w godzinie śmierci cie nie opuścił. Ale na to trza ci się długo zasługować.

Sakramenta święte to som jest jako te leki, te pigułki i krople od doctora. Kie ci się już zdrowie chrześcijańskie psuje, trza go nimi łątać. Sakramenta tyz wylatują przy pomocy łask Boskich twój stosunek do Boga zepsuty grzechami i bedzies jesce dzieckiem Chrystusowym, cobyś ino godnie do nik przystępował⁴⁴.

Górska gwara kazań ks. Stolarczyka odbije się później w formie językowych stylizacji u ks. Józefa Tischnera, w kazaniach oraz w książkach *Historia filozofii po góralsku* czy *Wieści ze słuchalnicy*⁴⁵. Pierwszy zakopiański proboszcz był także organicznikiem. Już w 1848 r. kazał organiście Janowi Sławińskiemu uczyć miejscowe dzieci czytania i pisania. W 1857 r. zorganizował w Olczy, nie zważając na opór parafian, jednoklasową szkołę, w której przez pierwszy rok opłacał nauczyciela. Rok później założył szkołę trywialną w Kuźnicach oraz wywalczył subwencjonowanie jej przez gminy Zakopane i Kościelisko⁴⁶. W obu szkołach osobiście uczył katechizmu. Na początku lat 50. XIX w. założył na przykościelnym gruncie ofiarowanym przez Jana Pęksę cmentarz. Obecnie jest to Cmentarz Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku, na którym spo-

⁴² J. Bendyk, *Duszpasterstwo księdza proboszcza Józefa Stolarczyka w parafii Zakopane (1848–1893)*, „Hale i Dziedziny” 1994, nr 1–2 (41–42),

⁴³ J. Kracik, *Jegomość i górale na szkle malowani*, „Tygodnik Powszechny” 1993, nr 37.

⁴⁴ Cyt. za: W. Wnuk, dz. cyt., s. 144. Zachowano oryginalną pisownię.

⁴⁵ J. Tischner, *Historia filozofii po góralsku*, Wyd. Znak, Kraków 1997; J. Tischner, W. Czubernatowa, *Wieści ze słuchalnicy*, Wyd. Znak, Kraków 2001.

⁴⁶ H. Kenerowa, *Ks. Stolarczyk i początki szkolnictwa pod Tatrami*, „Tygodnik Powszechny” 1974, nr 35.

czywają doczesne szczątki wybitnych zakopiańczyków. Od początku był pionierem tatrzańskiego taternictwa i turystyki. W 1849 r. jako pierwszy zdobył niższy wierzchołek Świnicy, w roku następnym wszedł na Łomnicę. W 1860 r. wyznaczył trasę z Rysów, przez Chłopka do Morskiego Oka, pięć lat później zdobył Rysy od strony Czarnego Stawu. We wrześniu 1874 r. dokonał drugiego polskiego wejścia na Gerlach, a na szczycie zaintonował *Te Deum*. Był współzałożycielem i aktywnym działaczem Towarzystwa Tatrzańskiego⁴⁷. Wybudowana od podstaw proboszczówka była przez lata miejscem spotkań napływowej, zakopiańskiej inteligencji. Wojciecha Brzega zanotował wspomnienie starego górala Morcinka Tadzioka o śmierci pierwszego zakopiańskiego proboszcza. Ks. Józef Stolarczyk umierał jak na prawdziwego pasterza owczarni przystało:

Kie ksiądz zachorował, leżoł na umarcie, to kazoł ludziom chodźć na noc ku sobie. Baby przędły, chłopi siedzieli, a ksiądz uradzoł z ludźmi, to sobie zaśpiewoł znane pieśni polskie, bo sie przed śmierciom na starość wracajom casy z młodości, wspomnienia sie cisną do głowy. Pokotem spali ludzie przy nim na podłodze. Pewnie sie śmierci boł, bo nikt jej nierod widzi. Ona to je strażno, a nogorse to musi być skonanie. Jak święty Stanisław Piotrowina wezwoł na świadka i Piotrowin z grobu wstoł, to sie go pytali ludzie, cyby kcioł żyć na świecie, a on im odpedzioł, coby kcioł, kieby nie trza było drugi roz konać...⁴⁸

Postaci zasłużonych dla rozwoju turystyki tatrzańskiej oraz renomy Zakopanego jest znacznie więcej. Działalność wymienionych powyżej osób w sposób istotny wpłynęła na kształtowanie się wyjątkowości miejsca, którego mistyka oddziaływała na wszystkie ziemie nieobecnej na mapie Polski. Zakopane stało się ponadgalicyjskim trójzaborowym kurortem, do którego przybywali malarze, poeci i prozaicy, muzycy, profesorowie uniwersytetu, ziemianie, przemysłowcy, nauczyciele i urzędnicy. Rozpowszechniana w literaturze i sztuce legenda Tatr była jednym z mitów kształtujących nowoczesną tożsamość podzielonego granicami mocarstw rozbiorowych narodu. Tatrzańskie pejzaże, powielane w różnych plastycznych formach, zdobyły status równorzędny widokom Wawelu czy krakowskich Sukiennic⁴⁹. W 1896 r. najpierw w Monachium, potem w Warszawie wystawiono *Panoramę Tatrzańską* – największe polskie dzieło malarskie. Malowidło szkicowano przez dwa sezony ze szczytu Miedzianego. Pomysłodawcą był Henryk Lgocki, prawnik i członek Towarzystwa Tatrzańskiego⁵⁰. Głównymi twórcami panoramy byli Stanisław Janowski i Ludwik Boller. Współpracowali z nimi: Apolinary Kotowicz, Kasper Żelechowski,

⁴⁷ PSB, t. XIV, 2006.

⁴⁸ W. Brzega, dz. cyt., s. 194–195. Zachowano oryginalną pisownię.

⁴⁹ Zob. J. Woźniakowski, *Tatry w malarstwie*, Wyd. Parma Press, Marki 2006.

⁵⁰ Na temat procesu tworzenia i prezentacji *Panoramy Tatrzańskiej* zob. F. Ziejka, *Widziane z Miedzianego. O „Panoramie Tatrzańskiej” słów kilka* [w:] *Góry – Literatura – Kultura*, t. 7, red. W. Grzęda, Wrocław 2013, s. 24–50.

Stanisław Radziejowski oraz Antoni Piotrowski⁵¹. Kazimierz Przerwa-Tetmajer zachwycał się *Panoramą*:

Nie można od podobnego obrazu wymagać subtelnego pejzażowego wykończenia, a nawet to by go psuło: obraz taki musi być malowany szerokimi płaszczyznami, z obliczeniem na odległość i z głównym naciskiem na jaskrawe, łatwo wpadające w oczy efekta. Jednak twórcy „Tatr”, nie rzemieślnicy, ale prawdziwi artyści, w pracy swej nie gonili za efektem, jak się to często spotyka: w robocie ich jest dużo precyzyji, dużo finezyi. Jeżeli potrafili nam postawić przed oczyma ścianę Mięguszowieckiego szczytu i dać wrażenie przepaści, które mają kilka tysięcy stóp w głąb: to z drugiej strony każdy tam krzak kosodrzewiny, każdy sąg zrąbanego drzewa pod Wołoszynem, każdy kamień niedłwie ma cechę potrzebnego i sumiennego wykończenia. Dlatego to wszystko razem robi takie wrażenie natury, prawdy, tworzy taką jednolitą harmonię⁵².

Dzieło miało jednak mniej szczęścia niż *Panorama Raclawicka* i nie przetrwało do naszych czasów. Namalowane jako zamierzenie komercyjne, po początkowym sukcesie frekwencyjnym warszawski gmach, gdzie wystawiano obraz, zaczęła świecić pustkami. W mieście uwagę widzów zaczęły przyciągać inne panoramy: *Golgota*, potem *Berezyna*. W 1899 r. Henryk Lgocki postanowił pozbyć się kłopotu. Zaproponował sprzedaż *Panoramy Tatrzańskiej* Radzie Miasta Krakowa, oferta nie została jednak przyjęta. W końcu dzieło podzielono na dwie części i sprzedano na licytacji. Pierwszy fragment kupił Jan Styka, który wraz z Wojciechem Kossakiem namalował *Panoramę Raclawicką*. Po zamalowaniu tatrzańskiego krajobrazu na odwrocie powstała kolejna panorama, zatytułowana *Męczeństwo chrześcijan w cyrku Nerona*. Była ona inspirowana powieścią Henryka Sienkiewicza *Quo vadis*. Drugą połowę kupił anonimowy kupiec żydowski, który miał podzielić płótno i sprzedawać je wożącym turystów z Chabówki do Zakopanego góralom. W ten wcale niesymboliczny sposób *Panorama Tatrzańska* – a przynajmniej jej część – znalazła się pod Tatrami⁵³.

W wielu domach czytano poezję sławiącą piękno, ale i grozę niedostępnych gór. Juraj Jánošík, liptowski zbójnik z przełomu XVII i XVIII w., uległ polonizacji jako harnaś stający w obronie uciemionego ludu⁵⁴. Był uosobieniem ślebody – miłowanej rzekomo nad życie przez podhalańskich górali. A w dalszych odniesieniach konterfektem walczącego o wolność, zawsze w dobrej sprawie, Polaka. Tatrzańska poezja i proza rozwijała się od XIX stulecia. Punktem kul-

⁵¹ Zob. A. Chowański, „*Panorama Tatr*” – największe malowidło tatrzańskie, „*Taternik*” 1968, nr 2, s. 70–73.

⁵² K. Tetmajer, *Objaśnienie olbrzymiego obrazu „Tatry”*, Druk Emila Skińskiego, Warszawa 1896, s. 11.

⁵³ F. Ziejka, dz. cyt., s. 38–39.

⁵⁴ Na temat życia i procesu sądowego Juraja Jánošíka zob. R. Antolová, *Janosik, zbójnik stracony w Liptowskim Mikulaszu* [w:] *Mity i rzeczywistość zbójnictwa na pograniczu polsko-słowackim w historii, literaturze i kulturze*, red. M. Madejowa, A. Mlekođaj, M. Rak, Wyd. Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Nowy Targ 2007, s. 59–64.

minacyjnym tego zainteresowania jest jednak czas *fin de siècle* 'u, gdzie artystyczny kunszt osiągnęła w utworach Kazimierza Przerwy-Tetmajera⁵⁵, Tadeusza Micińskiego⁵⁶ oraz Jana Kasprowicza⁵⁷.

Znad goplańskich nizin pod szczyty Tatr

Powyższe zdanie w sposób zwięzły przedstawia drogę życiową Jana Kasprowicza, jednego z najwybitniejszych poetów Młodej Polski, który poświęcił Tatom⁵⁸ znaczącą część swej twórczości. Nie tylko zresztą poetyckiej. Urodził się 12 grudnia 1860 r. w Szymborzu pod Inowrocławiem. Z rodzinnej wsi niedaleko było do goplańskiego jeziora, mistycznego miejsca związanego z legendą o pokonaniu przez kmięcia Piasta niegodziwego władcy Popiela. Młody, o romantycznym usposobieniu Kasprowicz stąpał na co dzień po miejscach, w których Juliusz Słowacki – jego ulubiony romantyczny poeta – umieścił akcję *Balladyny*, dramatu pełnego nawiązań do *Makbeta* Wiliama Szekspira – dramaturga z zapalem tłumaczonego przez Kasprowicza w latach dojrzałych. W mło-

⁵⁵ O motywach tatrzańskich w twórczości Tetmajera zob. m.in. K. Tetmajer, *Legenda Tatr*, Księgarnia E. Wende i Spółka, Warszawa 1912; K. Tetmajer, *Na skalnym Podhalu*, Spółka Nakładowa „Książka”, Kraków 1914 (I wydanie całości). Zob. także: W. Czernianin, *W kręgu Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Studia i szkice*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2009.

⁵⁶ Zob. m.in. T. Miciński, *Nietota. Księga tajemna Tatr*; Kraków 2007. Na temat *Nietoty* i twórczości Micińskiego zob. K. Bezubik, *Tatry huczą gnozą! O gnozie w twórczości prozatorskiej Tadeusza Micińskiego*, Wyd. Nomos, Kraków 2013; T. Jabłońska, *Glossopteris, Turów Róg i Bungo – Tatry w twórczości Mieczysława Limanowskiego, Tadeusza Micińskiego i Stanisława Ignacego Witkiewicza* [w:] *Góry – Literatura – Kultura*, red. W. Grzęda, t. 7, Wrocław 2013 s. 51–67; *Czytać Tadeusza Micińskiego. Studia*, red. A. Czyż, M. Pliszko, S. Sobieraj, Wyd. Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego, Siedlce 2016; E. Flis-Czerniak, *Wokół „Nietoty”, czyli raz jeszcze o niesamowitym spotkaniu Tadeusza Micińskiego z Wincentym Lutosławskim* [w:] *Proza Tadeusza Micińskiego. Studia*, red. M. Bajko, W. Gutowski, J. Ławski, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2017, s. 101–128.

⁵⁷ Na ten temat zob. szerzej m.in.: J. Kolbuszewski, *Tatry w literaturze polskiej 1805–1939*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982, s. 28–481; J. Majda, *Młodopolskie Tatry literackie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1989.

⁵⁸ Na temat twórczości Kasprowicza zob. m.in.: Z. Wasilewski, *Jan Kasprowicz. Zarys wizerunku*, Wyd. Gebethner i Wolff, Warszawa 1923; S. Kołaczkowski, *Twórczość Jana Kasprowicza*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1924; E. Sawrymowicz, *Jan Kasprowicz*, Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, Warszawa 1946; R. Loth, *Jan Kasprowicz*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1964; K. Górski, *Jan Kasprowicz. Studia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977; A. Romanowski, *Jan Kasprowicz (1860–1926). Zarys życia i twórczości*, Ossolineum, Wrocław 1978; *Pro memoria. Jan Kasprowicz, w osiemdziesiątą rocznicę śmierci*, red. M. Sosnowski, G. Igliński, Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga, Warszawa 2006; R. Loth, *Kasprowicz. Szkice o życiu i twórczości*, Stowarzyszenie Przyjaciół Twórczości Jana Kasprowicza, Zakopane 2016.

dzieńczym, pełnym egzaltacji, epigońsko-romantycznym wierszu Kasprowicz poetycko przerabia nadgoplański krajobraz⁵⁹:

Już spadła lampa światów w oceanu piany,
Baldachim zdobią nad jej grobem zórz rubiny,
Już w gronie gwiazd-kochanek księżyc srebrnosiny
Przegląda się w kryształach pałacu Goplany...⁶⁰

Kasprowicz wywodził się z rodziny chłopskiej. Miał liczne rodzeństwo, z którego tylko niektórzy dożyli wieku dojrzałego. Ojciec, Piotr Kasprowicz, był analfabetą, niezbyt dobrze radzącym sobie w życiu. Powoli wyprzedawał ojcowiznę, by w końcu nająć się jako pracownik sezonowy w inowrocławskiej cukrowni. Matka, Józefa z Kloftów, umiała czytać, poza literaturę dewocyjną jednak raczej nie wychodziła. Miała jednak tę iskrę wiary w wykształcenie jako drogę do godnego życia. Jej wpływ na wybory syna okazał się duży. Kasprowicz należy do pierwszego pokolenia chłopskich synów, z uporem dążących do zdobycia wykształcenia. Jest to zjawisko powszechne w drugiej połowie XIX w., o ponadzaborowym zasięgu, niespotykane w tej skali wcześniej. Jego chłopskie pochodzenie odcisnęło zresztą trwałe ślad w dojrzałej twórczości, zwłaszcza w ostatnim okresie życia. Nigdy się też jego nie wstydził ani go nie ukrywał. Poeta znad Gopła chyba podpisałby się pod słowami Stanisława Pigoń, chłopskiego syna, profesora uniwersytetów w Poznaniu, Wilnie i Krakowie, rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w roku akademickim 1927/28, wybitnego znawcy polskiego romantyzmu. Urodzony 25 lat później w galicyjskiej Komborni, późniejszy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, tak wspominał swe dzieciństwo:

Świadomości narodowej z domu naturalnie nie wyniosłem, nie mogłem wynieść. Ojciec jej nie miał, jak zresztą nikt z jego rówieśników. [...] Objawy uświadomienia narodowego wśród chłopów za mojego dzieciństwa bywały zupełnie wyjątkowe i to po wsiach bardziej niż moja na czoło wysuniętych. Mój ojciec do wyjątków nie należał. Matka mogła być coś niecoś zdobyć przez lekturę. Ale jej zainteresowania czytelnicze poszły w jednym wyłącznie kierunku: szukała literatury religijnej, inna ją nużyła⁶¹.

Kasprowicz i Pigoń przeszli podobną drogę życiową: spod chłopskiej strzechy do uniwersyteckiej katedry i rektoratu. Rodzice świadomości polskiej jeszcze nie mieli, bo mieć nie mogli, należeli bowiem do pierwszego pokolenia

⁵⁹ Na temat Kujaw w twórczości Kasprowicza zob. S. Waszak, *Wielki pieśniarz znad Gopła*, Nakład Księgarni Stefana Knasta, Inowrocław 1930, s. 34–49.

⁶⁰ J. Kasprowicz, *Wieczór nad Gopłem* [w:] tegoż, *Wybór poezji*, oprac. J.J. Lipski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 3.

⁶¹ S. Pigoń, *Z Komborni w świat. Wspomnienia młodości*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1983, s. 158–159.

chłopów uwolnionych z pańszczyzny. Ich poczucie przynależności ograniczało się wyłącznie do kręgu parafii czy gminy, co najwyżej regionu. Określali się jako tutejsi, a podług religijnej konfesji jako katolicy⁶². Charakterystyczne, że o narodowej tożsamości – oraz obranej karierze zawodowej – Kasprowicz i Piogonia w dużym stopniu zdecydowali romantyczni wieszcz; jak w *Latarniku* Henryka Sienkiewicza. W ważnym momencie na ich życiowej drodze stanęli też wiejscy nauczyciele. W przypadku młodopolskiego poety był nim Andrzej Dybała, nauczyciel z Szymborza, sam syn dworskiego parobka. Dzięki pomocy nauczyciela z Łojewa, Józefa Przybyszewskiego (ojca Stanisława Przybyszewskiego), udało się zainteresować młodym, zdolnym chłopskim synem Józefa Kościelskiego – pana na Służewie i Miłostawiu – wielkopolskiego poetę, organicznika i filantropa. Dzięki nim Kasprowicz rozpoczął edukację gimnazjalną. Nie była to prosta droga: Inowrocław, Poznań, Opole, Racibórz, wreszcie – po 14 latach nauki – powrót do poznańskiej Marii Magdaleny i zdana matura. W latach szkolnych należał do tajnego kółka samokształceniowego „Wincenty Pol”. Kasprowicz uczył się jeszcze w szkole pruskiej, która nie zatraciła ideałów humboldtowskiego kształcenia ku wartościom humanistycznym i ogólnoludzkim, zgodnego z sentencją Herdera: „Bildung zur Humanität”. Zdając maturę, przyszły poeta miał solidną wiedzę nie tylko na temat kultury niemieckiej, ale także antycznej, zwłaszcza helleńskiej, a także nowożytnej (Szekspir) oraz romantycznej. Szkoły niemieckie wychowywały jeszcze wtedy w poczuciu europejskiej tożsamości kulturowej. Dopiero w 1890 r., w sześć lat po maturze poety, cesarz Wilhelm II, każąc zreformować w nacjonalistycznym duchu programy nauczania, stwierdził, że szkoła niemiecka winna wychować młodych Niemców, a nie Greków. Mimo postępującej germanizacji i *Kulturkampf* w Wielkim Księstwie Poznańskim nie zniesiono jeszcze lekcji polskiego, co prawda jako przedmiotu nadobowiązkowego. W lekturach gimnazjalnych był Kochanowski, Krasicki, Słowacki, a nawet *Konrad Wallenrod* Mickiewicza. Lata gimnazjalne w sposób istotny zaważyły na twórczości Kasprowicza, wyznaczając krąg jego literackich zainteresowań⁶³. W 1878 r. przypadł debiut poetycki w poznańskim „Lechu”. Kasprowicz publikował też, dzięki wsparciu J.I. Kraszewskiego, w warszawskich „Kłosach”⁶⁴.

Po zdanej maturze w 1884 r. Kasprowicz podjął studia w Lipsku. Tam związał się z ruchem socjalistycznym, w kręgu Ludwika Krzywickiego współpracował przy korektach tłumaczenia pierwszego polskiego wydania *Kapitału* Marksa. Swe wiersze drukował w pismach „Proletariat”, „Walka Klas” oraz

⁶² Zob. L. Stomma, dz. cyt., s. 57.

⁶³ J.J. Lipski, *Wstęp* [w:] J. Kasprowicz, *Wybór poezji*, s. VII–IX.

⁶⁴ Na temat dzieciństwa i lat szkolnych Kasprowicza zob. S. Waszak, dz. cyt., s. 8–17; R. Loth, *Młodość Jana Kasprowicza. Szkic biograficzny*, Wyd. Poznańskie, Poznań 1962.

„Przedświt”. Po kilku miesiącach przeniósł się do Wrocławia, gdzie zapisał się na Wydział Filozoficzny jako student historii. W mieście nad Odrą, w 1886 r., ożenił się z Teodozją Szymańską. Nieudany związek rozpadł się po kilku miesiącach. Wiosną 1887 r. po raz pierwszy pojawił się we Lwowie, ukrywając się przed pruską policją. Po powrocie do Wrocławia został aresztowany i skazany na osiem miesięcy więzienia. Uwolniony, po krótkim pobycie w rodzinnym Szymborzu, na stałe zamieszkał we Lwowie. Tam zaprzyjaźnił się z małżeństwem Wysłouchów, co na pewien czas związało go z tworzącym się ruchem ludowym. Jako dziennikarz rozpoczął pracę w „Kurierze Lwowskim” (1889–1900). Jego ewolucja polityczna przebiegła w kierunku ruchu narodowego. Został członkiem Ligi Narodowej, a od 1902 r. pracował w redakcji „Słowa Polskiego”. Dwa lata później doktoryzował się na Uniwersytecie we Lwowie, a w 1909 r. objął utworzoną specjalnie dla niego Katedrę Literatury Porównawczej. Jego profesorskie wykłady cieszyły się ogromną popularnością wśród studentów. W karierze uniwersyteckiej dał się poznać raczej jako wykładowca niż naukowiec. W roku akademickim 1921/22 pełnił godność rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza. Był jednym z najbardziej cenionych i najpopularniejszych poetów swoich czasów.

Pod Tatry Jan Kasprowicz po raz pierwszy zawitał w 1892 r. w towarzystwie Jadwigi Gąsowskiej, z którą rok później wstąpił w związek małżeński. Poeta przybył pod Tatry ze Lwowa, jego narzeczona z Krakowa. Sama ekskursja nie była łatwa, w sumie z Krakowa trwała dwanaście godzin. Połowę trasy przemierzało się od 1884 r. lokalnym pociągiem kolei żelaznej podkarpackiej ze stacji Podgórze do Chabówki. Według Stanisława Witkiewicza podróż kolejną wyglądała następująco:

Spora garść podróżnych, jadących do rozmaitych karpaccich stacyj klimatycznych, po większej części odbywający tą drogę po raz pierwszy, wisi ciągle u okien, szuka gór z jednej lub drugiej strony toru kolejowego, i wybuchami podziwu i zapału wita nawet skały na Podgórzu – pierwsze skały, jakie w życiu widzi. [...]

Góry, wśród których wije się tor kolei, raz rozbiegają się z dala od niego, otwierając dalsze widnokreśli, to znowu zbliżając się, zacieśniają dolinę, której dnem pędzi dygocący, zdyszany pociąg i połyskująca wśród kamieni i zarośli rzeka. [...]

Ledwie uspokoiły się ostatnie drgania wstrzymanych nagle osi i ucichł zgrzyt buforów i łańcuchów, już z całego pociągu zaczęły się sypać kosze, koszyki, kobiałki, troczki, paczki, poduszki, kufrы – dzieci, kobiety, mężczyźni. Wszystko to jest w tej chwili otoczone przez białe postacie furmanów i górali⁶⁵.

Podróżnych czekało kolejnych sześć godzin jazdy furmanką z Chabówki do Zakopanego. Górale oczekiwali kuracjuszy na podjeździe przed stacją kolejową. Wozy były proste, bez większych wygod, zaprzężone zwykle w parę

⁶⁵ S. Witkiewicz, *Na przełęczy...*, s. 5–7. Zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

krępych, ale silnych koni. Były słabo amortyzowane lub wcale, co miało znaczenie dla wygody jazdy po krętych, wyboistych górskich drogach. Wewnątrz drewniane ławy – siedliska, które umościć można było sobie poduszkami. Nad wozem, na wygiętych półkoleście drewnianych żerdziach rozpinano zgrzebne szare płótno. To jedyna osłona przed deszczem, częstym elementem kapryśnej, podhalańskiej pogody. Cała karawana wozów załadowanych letnikami i ich bagażem wyglądała niczym wyprawa amerykańskich pionierów, osadników zmierzających na Dzikie Zachód.

Wozy połąkły wszystko, i, ocieżając, kolejno odrywają się od stada, wyciągając się długim szeregiem, jak klucz żurawi, i zaczynają wznosić się ku szczytowi Obidowej. Droga kręci się w zakosy białą smugą, obrzeżoną ciemnymi stokami pastwisk, lasów i pasami pól kolorowych. [...]

Mokre już płótno budy przesiewa do wnętrza jakieś blade światło; przed sobą widzimy plecy furmana, czerwone płachty chomontów, końskie uszy ciemniejące poprzez smugi deszczu drzewa i chałupy, a nad tem, obrysowane zagięciem budy, półkole ołowianego nieba. [...]

Wysiadamy, prostując zgięte w pałąk grzbiety i zdrętwiałe nogi. Wysuwamy się spod płótna budy, która ostatni raz jeszcze zlewa nam za kołnierze strugi zimnej wody. [...] Ciemno zupełnie. Na ganku tylko, uśmiechnięta gaździna trzyma świecę, której blask migoce w strugach deszczu przecinających czarną gąszcz nocy⁶⁶.

W taki sposób musiała wyglądać podróż do Tatr Jana Kasprówicza i Jadwigi Gąsowskiej. Młodzi zamieszkali osobno, przy tej samej jednak ulicy Kościeliskiej: Jadwiga razem z kuzynostwem Czermaków, Jan w domu szynkarza Beka. 2 sierpnia poeta wysłał do Edwarda Gąsowskiego, ojca narzeczonej, list z prośbą o rękę córki; w dwa dni później uzyskał jego zgodę. Ulica Kościeliska była wtedy najbardziej reprezentacyjną arterią Zakopanego. Przy niej mieściły się najlepsze domy dla gości, karczmy i zajazdy. Oczywiście także kościół ks. Józefa Stolarczyka. W sezonie była ulicą gwarną, przechadzali się nią kuracjusze, na których czekali tatrzańscy przewodnicy. Byli to górale dobrze znający Tatry; warto przywołać nazwiska niektórych z nich: Jędrzejowie Wala (starszy i młodszy), Szymon Tatar, Jan Sieczka, Klemens Bachleđa, Jan Bachleđa Tajber, Jan Krzeptowski Sabała. Wszyscy przewodnicy wysokogórscy walnie przyczynili się do rozwoju taternictwa i turystyki pod Giewontem. Na mniej ambitnych kuracjuszy lub na tych, którzy wybierali się w dalsze części Tatr, czekali woźnicy z zaprzężonymi w konie furkami i powozami.

W Zakopanem narzeczeni spędzili trzy tygodnie. Wybierali się na długie, górskie wycieczki: Dolina Hlińska, Zawory, Hrubby Wierch. Podziwiali tatrzańskie krajobrazy i piękno przyrody. Były to prawdopodobnie najszcześniejsze, wypełnione beztróską, chwile ich związku. Kurort opuścili pod koniec sierpnia⁶⁷.

⁶⁶ Tamże, s. 8, 11, 13. Zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

⁶⁷ R. Dąbrowski, *Kasprówicz, Przybyszewski oraz ona... Jadwinia*, Rozpisani.pl, Warszawa 2015, s. 34–36.

Jan Kasproicz od swego pierwszego przyjazdu w 1892 r. był stałym gościem najpierw Zakopanego, a od 1906 r. Poronina. Od 1899 r. podróż do Zakopanego, dzięki doprowadzeniu do kurortu – za sprawą Władysława Zamoyskiego i Andrzeja Chramca – linii kolejowej, była znacznie prostsza. W otoczeniu tatrzańskiego krajobrazu powracał do duchowej równowagi po rozpadzie drugiego małżeństwa: Jadwiga związała się z przyjacielem poety, Stanisławem Przybyszewskim. W czerwcu 1899 r. demoniczny Przybyszewski przyjechał do Lwowa, by podreperować swe finanse, z serią odczytów. Piątego tego miesiąca, w poniedziałek, w Sali Ratuszowej miał odczyt o Chopinie. Była na nim obecna Jadwiga Kasproiczowa. Szybko zrodził się romans, przekształcający się w rodzinną tragedię. Przybyszewski – nie przestając wznosić peanów w czasie swych wystąpień na rzecz geniuszu Kasproicza – równocześnie odbił mu żonę. Spotykał się z Jadwigą w Parku Kilińskiego, położonym nieopodal mieszkania Kasproiczów przy ul. Długosza 16. Pisał do niej pełne erotycznego uniesienia listy, niezwykajne w epoce wiktoriańskiej moralności. Jadwiga coraz bardziej zadurzała się w Stachu. Przybyszewskiemu nie przeszkadzało to flirtować równolegle z Anielą Pająkową; z tego związku narodziła się Stanisława Przybyszewska, wybitna pisarka, autorka dramatu *Sprawa Dantona*. Romans rozwijał się burzliwie przez 6 dni. Do konfrontacji doprowadził Przybyszewski, doszło do rozmowy przyjaciół i przyznania się Jadwigi. 12 czerwca Jan Kasproicz zabrał córki i wyjechał z nimi do Zaleszczyk. Małżeństwo podjęło jeszcze nieudaną próbę zejścia się, nadaremnie jednak. Lipiec i sierpień 1900 r. spędził Kasproicz w Zakopanem bez Jadwigi. Ostatecznie odejście żony i trwałe związanie się jej ze Stanisławem Przybyszewskim nastąpiło pod koniec drugiej dekady sierpnia 1901 r. W cztery lata później przeprowadzony został rozwód⁶⁸. Wyprawy w góry przynosiły ukojenie skołatanemu sercu poety.

Pod Tatrami Kasproicz znalazł życiową przystań w związku z młodziutką Marią Bunin, córką carskiego generała Wiktora Bunina i Marii z Andersonów. Rodzina matki miała bogate koligacje. Inteligentna, wychowana w miłości do rosyjskiej kultury, krajobrazu i przyrody, była Marusia jednocześnie czytana w zachodniej literaturze. Typ inteligentek z dramatów Czechowa. Wybredna arystokratka, przebierała w kandydatach do swej ręki. Aż wreszcie trafiła na dużo starszego od siebie polskiego poetę o chłopskim rodowodzie. Jemu pozostała wierna już na zawsze. W jej wypadku znaczyło to długie lata po śmierci Jana. Zachowując rosyjską duszę, stała się Polką. Spotkali się w pociągu Rzym – Neapol, był rok 1907; ona miała 20 wiosen, on liczył sobie lat 47. Podobno w Sorrento przeczytał jej poniższą strofę:

⁶⁸ Na temat burzliwego związku J. Kasproicza z Jadwigą Gąsowską zob. tamże, s. 32–113.

Wiatr gnie sieroce smreki,
Mgławica deszczem prószy...
Hej góry, zakłete góry,
Tęsknico mojej duszy!⁶⁹

Wtedy jeszcze Maria Bunin nie wiedziała, że niedługo zamieszka u podnóża Tatr. Po raz drugi spotkali się latem 1910 r. we Lwowie, kiedy wracała do Rosji z kolejnego wojażu. Wybuchło uczucie, znacznie mocniejsze z jej strony. On wahał się przez czas jakiś, ona przełamała jego opór. 15 kwietnia 1911 r. Kasprowicz przyjechał do Petersburga i poprosił o rękę Marusi. Mimo zdziwienia generałowej został przyjęty. Pobrali się w Dreźnie, ślub cywilny zawarli 30 września 1911 r., kościelny (w obrządku luterańskim) w Lipsku, w maju roku następnego. W podróż poślubną wybrali się do Poronina⁷⁰.

W czasie pobytów w Zakopanem małżeństwo zatrzymywało się najpierw na kwaterach u Ludwiny i Józefa Mardułów-Galów; później przez długie lata mieszkali w Poroninie, w domu Wiktorii i Pawła Gut Mostowych. Spod Tatr poeta wyjeżdżał, najczęściej do Lwowa, by pełnić swe profesorskie obowiązki. W Poroninie wraz z żoną i teściową, rosyjską generałową, spędził czas wojny powszechnej. Zaangażował się w pomoc rannym żołnierzom i cywilnym ofiarom wojny, działając w komitetach pomocy. W sierpniu 1914 r. przyczynił się m.in. do uwolnienia z aresztu W. I. Lenina. Ale przede wszystkim tworzył, zamykając w strofach wierszy tatrzański krajobraz i góralszczyznę.

Kasprowicz często wychodził w góry, zabierając gromadzące się wokół niego grono przyjaciół-artystów. Zyskał wśród nich przydomek Baca. Jednym z często towarzyszących mu przewodników był Klimek Bachleda. Najbardziej upodobał sobie Kasprowicz szlak prowadzący z Morskiego Oka przez Wrota Chałubińskiego do Doliny Ciemnosmreczyńskich Stawów⁷¹. Jak pisała we wspomnieniach Marusia, towarzysza niejednej z górskich wypraw:

Gdy przeniósł się do Galicji, po raz pierwszy poznał góry, zobaczył Tatry. Olśniły go. I on, syn Kujaw, wychowany wśród równin wielkopolskich, odtąd już marzył tylko o tym, aby móc do nich wracać, mieć je przed oczami, zdobywać ich szczyty. Przez kilkanaście lat spędzał wakacje w wiosce Poronin, dokąd w letnich miesiącach zjeżdżają teraz kolonie dzieci z całej Polski. Przyjeżdżał tutaj, kiedy nie było jeszcze kolei pomiędzy Chabówką a Zakopanem. Jeździło się malowniczymi, górskimi furkami. Tatry były wówczas jeszcze mało zbadane, całkiem dzikie. Na Zawrat chodziło się z linami, nie było ścieżek. Kasprowicz był odważnym taternikiem⁷².

⁶⁹ J. Kasprowicz, *Wiatr gnie sieroce smreki* [w:] tegoż, *Dzieła poetyckie*, t. IV: *Liryki*, oprac. L. Bernacki, Nakładem Towarzystwa Wydawniczego E. Wende i Sp., Lwów 1912, s. 187.

⁷⁰ Zob. szerzej na temat początków związku Marii z Buninów z Janem Kasprowiczem: B. Wachowicz, *Czas naturcji*, Wyd. Sport i Turystyka, Warszawa 1989, s. 272–283.

⁷¹ Tamże, s. 265–267.

⁷² M. Kasprowiczowa, *W naszym górskim domu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1969, s. 10.

Poczynając od lat 90. XIX stulecia motywy tatrzańskie stały się jednymi z najważniejszych w twórczości Jana Kasprowicza. W jednym z najpiękniejszych wierszy w następujący sposób utrwalił górskie widoki, przemieniające się pod piórem autora w poetycką impresję, zamykającą zmysłowe doznanie chwili, która nigdy już się nie powtórzy:

W Ciemnosmreczyńskich skał zwaliska,
Gdzie pawiookie drzemią stawy,
Krzak dzikiej róży pąs swój krwawy
Na plamy szarych złomów ściska

U stóp mu bujne rosną trawy,
Bokiem się piętrzy turnia śliska,
Kosodrzewiny węzowiska,
Poobszywane głążne ławy...

Samotny, senny, zadumany,
Skronie do zimnej tuli ściany,
Jakby się lękał tchnienia burzy.

Cisza... O liście wiatr nie trąca,
A tylko limba próchniejąca
Spoczywa obok krzaku dzikiej róży⁷³.

W wierszu *Krzak dzikiej róży w Ciemnych Smreczynach* (1898) poeta ukazuje krajobraz jako grę monumentalnych, tatrzańskich turni – nieożywionej natury z dziką, żywą przyrodą. Wśród tej ostatniej waląca się, próchniejąca limba ustępuje miejsca wątłej róży. To ona staje się alegorią trwania ponad wszelkimi przeciwnościami natury i losu. Olbrzymie głązy nie wytrzymują działania czasu i dziejących się kataklizmów i stają się „skał zwaliskami”. Niegdyś dumna, wyniosła limba zwała się spróchniała obok krzaku dzikiej róży. Upadają kolosy, a trwa to, co delikatne i z pozoru skazane na unicestwienie.

Kasprowiczowska poezja poświęcona Tatrom stanowi znaczny rozdział jego pisarstwa. Przechodziła ona ewolucję, jak cała twórczość: od naturalizmu poprzez modernistyczny impresjonizm i ekspresjonizm po fascynację prymitywizmem⁷⁴. Niegdyś wadzący się z Bogiem autor *Hymnów* przyjmuje postawę franciszkańską, godząc się na ostatek z Wielkim Gazdą strofami prostej modlitwy:

Spraw w końcu, bym przy tej kapliczce,
Obok tej wiejskiej drogi

⁷³ J. Kasprowicz, *Krzak dzikiej róży w Ciemnych Smreczynach* [w:] tegoż, *Krzak dzikiej róży*, Nakładem Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie, Lwów 1898, s. 99–102.

⁷⁴ Zob. K. Górski, *Tatry i Podhale w twórczości Jana Kasprowicza*, Wyd. Muzeum Tatrzańskie im. dra T. Chałubińskiego, Zakopane 1926.

Kłękał i grywał na skrzypcach,
Wędrowny grajek ubogi⁷⁵.

To pogodzenie się z przeznaczeniem dokonuje się w tatrzańskim pejzażu – malowanym górską, tajemniczą naturą – zamieszkałym przez prostych, pracujących ludzi.

Warto wspomnieć także, że cykl szkiców *Z Tatr*, opublikowany na łamach „Kuriera Lwowskiego” w 1898 r., poeta napisał w całości podhalańską gwara⁷⁶. Jest to zresztą jedyne jego dzieło napisane językiem tatrzańskich górali⁷⁷. Swym utworami Jan Kasprowicz współtworzył mit Podhala jako ważnego składnika dopełniającej się narodowej tożsamości⁷⁸.

W 1923 r. Kasprowiczowie nabyli Harendę, gdzie poeta spędził ostatnie trzy lata życia. Z okna sypialni widział tatrzańskie szczyty. Przez pierwsze miesiące byli tam szczęśliwi. Niestety, postępująca cukrzyca spowodowała częściowy paraliż, obejmujący coraz większe obszary ciała. Przez ostatnie miesiące oglądał tatrzańskie szczyty już tylko z okna sypialni. Marusia towarzyszyła mu do końca, pielęgnując umierającego poetę. Kasprowicz, dopóki było to możliwe, nie zaprzestał pisania. Zmarł 1 sierpnia 1926 r., w niedzielne popołudnie. Pochowano go w Mauzoleum na Harendzie.

Po śmierci męża Maria Kasprowiczowa stała się strażniczką pamięci tego zamienionego w muzeum miejsca, jednego ze świadectw świetności bohemy artystycznej Zakopanego. Jan Kasprowicz, wychodząc w życiową drogę spod chłopskiej strzechy położonej na nizinnych i jeziornych Kujawach, ukojenie w latach dojrzałych odnalazł pod gazdowskim sosrębem.

Bibliografia

Antolová R., *Janosik, zbójnik stracony w Liptowskim Mikulaszu* [w:] *Mity i rzeczywistość zbójnictwa na pograniczu polsko-słowackim w historii, literaturze i kulturze*, red. M. Madejowa, A. Mlekodaj, M. Rak, Wyd. Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Nowy Targ 2007, s. 59–64.

⁷⁵ J. Kasprowicz, *Modlitwa wędrownego grajka* [w:] tegoż, *Wybór poezji*, s. 412.

⁷⁶ „Kurier Lwowski” 1898, nr 229, 231, 233, 238, 240, 242, 244, 248, 251; publikowano je od 19 sierpnia do 10 września 1898 r. Zob. całość: J. Kasprowicz, *Z Tatr*, oprac. R. Loth, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976.

⁷⁷ Na temat znaczenia gwary w twórczości Kasprowicza zob. Z. Sobierajski, *Elementy gwiarowe w utworach Kasprowicza*, Wyd. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 1950; U. Dzióbaltowska, *O języku i stylu poezji Jana Kasprowicza*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica”, t. 33, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1995, s. 3–19.

⁷⁸ Należy także pamiętać o utworach pisanych językiem stylizowanym na góralski; należały do nich m.in. napisane prozą podania, zob. *O śpiących rycerzach w Tatrach oraz Morskie Oko, Podania, legendy, baśnie polskie*, red. B. Włodarczyk, Wyd. Greg, Kraków 2010, s. 50–54 oraz 59–62.

- Banach J., *Tatry malownicze. Polski pejzaż górski 1800–1950* [w:] *Symposium „Góry w kulturze polskiej”*. Kraków 9–10 listopada 1974, red. M. Broniowska, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Kraków 1975, s. 77–93.
- Bendyk J., *Duszpasterstwo księdza proboszcza Józefa Stolarczyka w parafii Zakopane (1848–1893)*, „Hale i Dziedziny” 1994, nr 1–2 (41–42).
- Bezubik K., *Tatry huczą gnozą! O gnozie w twórczości prozatorskiej Tadeusza Micińskiego*, Wyd. Nomos, Kraków 2013.
- Bogucka M., *Kultura sarmatyzmu w Polsce XVI–XVII w.*, Wyd. Neriton, Warszawa 2016.
- Bosacki Z., *Władysław Zamoyski 1853–1924. Fundator Kórnik i Zakopanego*, Wyd. Biblioteka Kórnicka, Kórnik 2002.
- Brzega W., *Żywot górala poczciwego (wspomnienia i gawędy)*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1969.
- Chałubiński T., *Sześć dni w Tatrach. Wycieczka bez programu*, Nakład Redakcji „Orlego Lotu”, Kraków 1921.
- Chowański A., „Panorama Tatr” – największe malowidło tatrzańskie, „Taternik” 1968, nr 2, s. 70–73.
- Chramiec A., *Wspomnienia doktora Andrzeja Chramca*, Wyd. Biblioteka Kórnicka, Kórnik–Zakopane 2004.
- Czernianin W., *W kręgu Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Studia i szkice*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2009.
- Czytać Tadeusza Micińskiego. Studia*, red. A. Czyż, M. Pliszko, S. Sobieraj, Wyd. Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego, Siedlce 2016.
- Dąbrowski R., *Kasprowicz, Przybyszewski oraz ona... Jadwinia*, Rozpisani.pl, Warszawa 2015.
- Dziadowiec J., Wiącek E., *Góralczyzna, góralskość – konstruowanie i funkcjonowanie podhalańskiego mitu* [w:] *Semiotyczna mapa Małopolski*, red. E. Wiącek, Księgarnia Akademicka, Kraków 2015, s. 251–254.
- Dziobałowska U., *O języku i stylu poezji Jana Kasprowicza*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Linguistica”, t. 33, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1995, s. 3–19.
- Eliasz Radzikowski W., *Ilustrowany przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnic*, Nakładem J.K. Żupańskiego, Poznań 1870.
- Eljasz Radzikowski W., *Szkice z podróży w Tatry*, Nakład „Tygodnika Wielkopolskiego”, Poznań 1874.
- Flis-Czerniak E., *Wokół „Nietoty”, czyli raz jeszcze o niesamowitym spotkaniu Tadeusza Micińskiego z Wincentym Lutosławskim* [w:] *Proza Tadeusza Micińskiego. Studia*, red. M. Bajko, W. Gutowski, J. Ławski, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2017, s. 101–128.
- Goszczyński S., *Dziennik podróży do Tatrów*, B.M. Wolff, Petersburg 1853.
- Góralczyzna mniej znana. W poszukiwaniu tradycji*, red. Ł. Sochacki, Wyd. Fundacja Mapa Pasji, Kraków 2020.
- Górski K., *Jan Kasprowicz. Studia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.
- Górski K., *Tatry i Podhale w twórczości Jana Kasprowicza*, Wyd. Muzeum Tatrzańskie im. dra T. Chałubińskiego, Zakopane 1926.
- Homola I., *Od wsi do uzdrowiska. Zakopane w okresie autonomii galicyjskiej 1867–1914* [w:] *Zakopane. Cztery lata dziejów*, t. 1, red. R. Dutkova, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1991, s. 170–222.
- Jabłońska T., *Glossopertis, Turów Róg i Bungo – Tatry w twórczości Mieczysława Limanowskiego, Tadeusza Micińskiego i Stanisława Ignacego Witkiewicza* [w:] *Góry – Literatura – Kultura*, t. 7, red. W. Grzęda, Wrocław 2013 s. 51–67.
- Jabłońska T., *Styl zakopiański Stanisława Witkiewicza*, Wyd. Bosz, Olszanica 2019.

- Karolczak K., *Ksiądz Józef Stolarczyk (1816–1893) w stulecie śmierci [w:] Ojczyzna bliższa i dal-
sza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*,
red. J. Chrobaczyński, A. Jureczko, M. Śliwa, Wyd. Secesja, Kraków 1993, s. 517–523.
- Kasprówic J., *Dziela poetyckie*, t. IV: *Liryki*, oprac. L. Bernacki, Nakładem Towarzystwa Wy-
dawniczego E. Wende i Sp., Lwów 1912.
- Kasprówic J., *Krzak dzikiej róży*, Nakładem Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie, Lwów
1898.
- Kasprówic J., *Wybór poezji*, oprac. J.J. Lipski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–
Warszawa–Kraków 1990.
- Kasprówic J., *Z Tatr*, oprac. R. Loth, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976.
- Kasprówiczowa M., *W naszym górskim domu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1969.
- Kenerowa H., *Ks. Stolarczyk i początki szkolnictwa pod Tatrami*, „Tygodnik Powszechny” 1974,
nr 35.
- Kolbuszewski J., *Literatura i Tatry. Studia i szkice*, Wyd. Tatrzańskiego Parku Narodowego, Za-
kopane 2016.
- Kolbuszewski J., *Tatry w literaturze polskiej 1805–1939*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982.
- Kołaczkowski S., *Twórczość Jana Kasprówicza*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1924.
- Kosiński K., *Stanisław Witkiewicz*, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa 1928.
- Kracik J., *Jegomość i górale na szkle malowani*, „Tygodnik Powszechny” 1993, nr 37.
- Kracik J., *Ksiądz Stolarczyk – apostoł Zakopanego*, „Tygodnik Powszechny” 1948, nr 7.
- Kracik J., *Mała prehistoria zakopiańskiej parafii*, „Rocznik Podhalański”, [Zakopane] 1994,
t. 6, s. 33–50.
- Kroch A., *Sklep potrzeb kulturalnych*, Wyd. Pruszyński i S-ka, Warszawa 1999.
- Kroch A., *Sklep potrzeb kulturalnych po remoncie*, Wyd. Mg, Warszawa 2013.
- Kryciński S., *Lemkowszczyzna po obu stronach Karpat*, Wyd. Libra, Rzeszów 2019.
- Kurczab H., *Tatrzańska twórczość literacka Stanisława Witkiewicza*, Wyd. Wyższej Szkoły Peda-
gogicznej, Rzeszów 1973.
- Loth R., *Jan Kasprówic*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1964.
- Loth R., *Kasprówic. Szkice o życiu i twórczości*, Stowarzyszenie Przyjaciół Twórczości Jana
Kasprówicza, Zakopane 2016.
- Loth R., *Młodość Jana Kasprówicza. Szkic biograficzny*, Wyd. Poznańskie, Poznań 1962.
- Majchrowski J., *Wincenty Pol. Szkic biograficzny*, Wyd. Lubelskie, Lublin 1982.
- Majda J., *Góralczyzna w twórczości Stanisława Witkiewicza*, Ossolineum, Wrocław 1979.
- Majda J., *Góralczyzna w twórczości Stanisława Witkiewicza*, Ossolineum, Wrocław 1975.
- Majda J., *Młodopolskie Tatry literackie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1989.
- Miciński T., *Nietota. Księga tajemna Tatr*, Kraków 2007.
- Olszaniecka M., *Dziwny człowiek. O Stanisławie Witkiewiczu*, Wydawnictwo Literackie, Kra-
ków 1984.
- Petrozolin-Skowrońska B., *Tytus Chalubiński*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa
1981.
- Pigoń S., *Z Komborni w świat. Wspomnienia młodości*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, War-
szawa 1983.
- Podania, legendy, baśnie polskie, red. B. Włodarczyk, Wyd. Greg, Kraków 2010.
- Potocki A., *Zaginiony świat bieszczadzkiego kresu. Bojkowie, Żydzi, Polacy, Niemcy, Cyganie*,
Wyd. Carpathia, Rzeszów 2017.
- Pro memoria. Jan Kasprówic, w osiemdziesiątą rocznicę śmierci, red. M. Sosnowski, G. Igliński,
Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga, Warszawa 2006.
- Rauszer M., *Dwa ciała króla i naród polityczny. Kształtowanie się tożsamości chłopskiej w kon-
tekście procesów narodotwórczych*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa” 2018, nr 50.

- Romanowski A., *Jan Kasprówic (1860–1926). Zarys życia i twórczości*, Ossolineum, Wrocław 1978.
- Rosnowska J., *Dzieje poety. Opowieść o Wincentym Polu*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1973.
- Sawrymowicz E., *Jan Kasprówic*, Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, Warszawa 1946.
- Shümann D., *Stanisław Witkiewicz jako malarz dźwięku*, „Litteraria Copernicana” 2018, nr 1(25), s. 65–76.
- Sobierajski Z., *Elementy gwarowe w utworach Kasprówicza*, Wyd. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 1950.
- Stala T., *Zakopiańskie fascynacje Henryka Sienkiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1996, nr 4.
- Staszic S., *O ziemiordztwie Karpatów i innych gór i dolin Polski*, Drukarnia Rządowa, Warszawa 1815.
- Stomma L., *Antropologia kultury wsi polskiej*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1986.
- Stopka A., *Sabala*, Wyd. L. Zwoliński i Spółka, Kraków 1897.
- Tatry i górale w literaturze polskiej*, red. J. Kolbuszewski, Ossolineum, Wrocław 1992.
- Tetmajer K., *Legenda Tatr*, Księgarnia E. Wende i Spółka.
- Tetmajer K., *Na skalnym Podhalu*, Spółka Nakładowa „Książka”, Kraków 1914.
- Tetmajer K., *Objaśnienie olbrzymiego obrazu „Tatry”*, Druk Emila Skińskiego, Warszawa 1896.
- Tischner J., *Historia filozofii po góralsku*, Wyd. Znak, Kraków 1997.
- Tischner J., Czubernatowa W., *Wieści ze słuchalnicy*, Wyd. Znak, Kraków 2001.
- Tondos B., *Styl zakopiański i zakopiańszczyzna*, Ossolinem, Wrocław 2004.
- Trebunia-Staszal S., Etynkowscy A. i M., Fiedler K., *Strój podhalański. Atlas Polskich Strojuw Ludowych*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 2015.
- Wahlenberg G., *Flora Carpatorum Principalium*, Göttingae 1814.
- Wasilewski Z., *Jan Kasprówic. Zarys wizerunku*, Wyd. Gebethner i Wolff, Warszawa 1923.
- Waszak S., *Wielki pieśniarz nad Gopla*, Nakład Księgarni Stefana Knasta, Inowrocław 1930.
- Wincenty Pol jako geograf i krajoznawca*, red. A. Jackowski, I. Sołjan, Instytut Geografii i Gospodarki Przemysłowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Wincenty Pol. W służbie nauki i narodu*, red. K. Grodzińska, A. Kotarba, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2010.
- Witkiewicz S., *Bagno*, Towarzystwo Wydawnicze, Lwów 1903.
- Witkiewicz S., *Na przełęczu. Wrażenia i obrazy z Tatr*, Nakład Gebethnera i Wolfa, Warszawa 1891.
- Witkiewicz S., *Pisma tatrzańskie*, t. i 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1963.
- Witkiewicz S., *Tatry w śniegu*, „Wędrowiec” 1886, nr 46–48, 5.
- Witkiewicz S., *W kręgu Tatr*, t. 1–2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1970.
- Władysław Zamoyski 1853–1924*, red. S. Sierpowski, Wyd. Biblioteka Kórnicka, Kórnik–Zakopane 2003.
- Wnuk W., *Moje Podhale*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1968. Woźniakowski J., *Dobrańsze niż indziej towarzystwo. Życie artystyczne w Zakopanem do roku 1939 [w:] Zakopane. Czteryście lat dziejów*, red. R. Dutkova, t. 2, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1991, s. 189–236.
- Woźniakowski J., *Tatry w malarstwie*, Wyd. Parma Press, Marki 2006.
- Wójcik W., *Chalubiński – Zakopane i Górale*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2010, z. 3–4 (55), s. 75–95.
- Wójcik W.A., *Sabala*, Wyd. Tatrzańskiego Parku Narodowego, Zakopane 2010.
- Wójcik Z., *Chronologia tatrzańskich wypraw Chalubińskiego*, „Wierchy” 1962, nr 30, s. 170–179.
- Wrześniowski A., *Tatry i Podhalanie*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” 1882, t. VII, s. 1–53.

- Wrzosek A., *Tytus Chałubiński. Życie – działalność naukowa i społeczna*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1970.
- Zaruski M., *Zarys rozwoju narciarstwa i zimowej turystyki polskiej w Tatrach*, Nakładem Towarzystwa Tatrzańskiego, Kraków 1913.
- Zejszner L., *Pieśń ludu Podhalań*, „Biblioteka Warszawska”, Warszawa 1845.
- Zejszner L., *Podhale i północna pochyłość Tatrów, czyli Tatry polskie*, „Biblioteka Warszawska”, Warszawa 1849, t. 1, 3, 4; 1851, t. 4; 1852, t. 2.
- Ziejka F., *Widziane z Miedzianego. O „Panoramie Tatrzańskiej” słów kilka [w:] Góry – Literatura – Kultura*, t. 7, red. W. Grzędą, Wrocław 2013, s. 24–50.

***Fin de siècle* in Zakopane and the Tatra Mountains.
Jan Kasprowicz – the travels of an artist**

Summary

The article discusses the process of increased interest in Zakopane and Podhale culture in the second half of the 19th century and at the beginning of the 20th century. Discusses the problem of highlanders acquiring national identity. Characterizes the environment of the intellectual and artistic elite of Zakopane. Attempts to analyse how fascination with the Tatra landscape and highlander culture influenced the formation of one of the myths that fund modern national identity. Tries to show how the artists influenced the development of Zakopane as a holiday spa. It also shows the impact of bohemia on the transformation of the culture of highlanders in the Podhale region. The second part of the article discusses the relationship of the poet Jan Kasprowicz with Podhale. His peregrinations to Zakopane and Poronin were presented. On the selected example from creativity, an attempt was made to analyse the poet's fascination with the Tatra Mountains and highlander culture.

Key words: the Tatra Mountains, Zakopane, Jan Kasprowicz, travels, intelligentsia